KURJER WAR[redacted]SKI.

Wtorek. 24 Sierpnia. / 5 Września. Rok 1854. № 232. [redacted] o Zacharyasza Pro:.

Onegdaj, w Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano: Mszę, R. *Zientarskiego;* na Offertorium, *Levabo*, przez tegoż.

W Niedzielę, dnia 20 Sierpnia r. b., w Kościele Parafjalnym we wsi *Żbikowie* Pcie *Warszawskim*, w obec licznie zebranego Duchowieństwa, Parafjan i osób z *Warszawy* i okolic przybyłych, odbyło się uroczyste poświęcenie i umieszczenie w Wielkim Ołtarzu Obrazu N. MARJI PANNY RÓŻAŃCOWEJ, który poprzednio przez dni kilka wystawionym był w sali War: To: Dob:, na dochód Sierot pod Opieką tegoż Towarzystwa zostających. Obraz ten ofiarowany został dla Kościoła w *Żbikowie*, przez tameczną kolonistkę Franciszkę *Kiliańską*. Po Nabożeństwie, Fundatorka odebrała powinszowania obecnych, a następnie Proboszcz miejscowy wręczył jej na pamiątkę tej Uroczystości, medal złoty z wyobrażeniem z jednej strony N. PANNY *Częstochowskiej*, a z drugiej OPATRZNOŚCI BOZKIEJ, i napisem przypominającym datę fundacji Obrazu.

Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu, objaśniając przepisy, o ile dotyczą wykonywania różnego rodzaju procederów i handlu towarami, tak zagranicznemi jako też rossyjskiemi i krajowemi podczas jarmarków, wyrzekła co następuje: 1) Podług art. 6 i 7 ustawy gildyjnej, Kupcy tutejsi zapisani do gildji 1szej lub 2giej, towary zagraniczne, oraz krajowego i rossyjskiego pochodzenia, mogą sprzedawać hurtowo, to jest innym handlującym i rozwozić je wszędzie bez żadnego ograniczenia. Na tej zasadzie, bez żadnego do miejsca przywiązanego konsensu, wolno jest im wysełać towary swoje do różnych miast na targi i jarmarki, w celu sprzedaży onych, już to przez siebie samych, już też przez swoich upatentowanych komisantów, bez zakładania tam stałych sklepów. 2) Stosownie do art. 25 ustawy gildyjnej, Kupcy gildji 1szej i 2giej Cesarstwa, tudzież włościanie posiadający świadectwa handlowe 1szej i 2giej kategorji, mają prawo na równi z Kupcami gildyjnemi tutejszymi, prowadzić w Królestwie handel hurtowy wszelkiego rodzaju towarami; z tej zasady, służy im także ta sama prerogatywa przedaży towarów na targach i jarmarkach, o jakiej w punkcie 1 dla Kupców gildyjnych tutejszych jest powiedziano. 3) Podług art. 63 ustawy, handel płodami surowemi ziemi, bydłem, końmi, artykułami żywności i wszelkiego rodzaju wyrobami rossyjskiego i polskiego pochodzenia, dozwolony jest podczas targów i jarmarków w miastach i osadach targowych, bez żadnych zgoła patentów i konsensów, pod warunkiem jedynie, aby przedaż odbywała się nie w sklepie i innym zakładzie kupieckim, z czego wynika, że nie tylko Kupcy gildyjni i handlujący ukonsensowani, ale nawet osoby do handlu nienależące, tudzież Fabrykanci, Rzemieślnicy, Cukiernicy, Traktjernicy i tym podobni, artykuły i wyroby tego rodzaju na jarmarki i targi przywozić i sprzedawać mogą, bez zakładania jednak stałych ku temu sklepów. 4) Również, podług tego samego artykułu wspomnionej ustawy, w taki sam sposób, dozwolony jest handel płodami surowemi ziemi, bydłem, końmi, artykułami żywności i wyrobami wiejskiego przemysłu, tak hurtowy jako też cząstkowy na wsiach, zkąd wynika, że w czasie liczniejszego zgromadzenia ludu, np. podczas świąt i odpustów, każdy podobne artykuły i drobną kramarszczyznę z Królestwa i Cesarstwa pochodzące, na wsiach sprzedawać może.

Trudnem zaiste byłoby zadaniem, chcieć zbijać wszystkie niedorzeczne lub niegodne kłamstwa, jakie niektóre dzienniki zagraniczne starają się rozsiewać o Rossji, a milczenie pogardy jest może najlepszą odpowiedzią na nie. Dla tego też nie będziemy zajmowali się zwracaniem uwagi na wszystkie niedokładności romansowych opisów, jakie też dzienniki ogłaszają w przedmiocie zajęcia wysp Alandzkich i zdobycia fortyfikacji Bomarsundu, które przeistaczają na prawie drugi Gibraltar, aby przez to podwyższyć ważność pierwszego czynu wojennego spełnionego przez groźne siły rozwinięte na Baltyku. Rapport urzędowy, który wkrótce zostanie ogłoszony, przekona, o ile nieprawdziwe i przesadzone są te wszystkie opowiadania. Dowiedzie on między innemi, że jeśli anglo-francuzi potrafili wziąść 2,400 jeńców garnizonu, który pierwotnie składał się z 1,500 ludzi, a już w czasie oblężenia dziesiątą część utracił, to dla tego, że będąc słynnemi fabrykantami, posiadają także talent fabrykowania żołnierzy, lub widzenia podwójnie, kiedy idzie o nadymanie się z odniesionych korzyści; podobnie jak musieli wliczyć kilkadziesiąt swoich własnych dział w te 190 sztuk, które powiadają, że znaleźli na wałach Bomarsundu.

Między kłamstwami wynajdywanemi nieustannie przez bezwstydnych dziennikarzy, niektóre są tak niedołężne, że same się zbijają. Wszakże *Gazeta Szlązka* posuwa się aż do głoszenia, że w Maju roku b. otwarto w Królestwie więzienia wszystkich zbrodniarzy, wyjąwszy morderców, i że takowi trzymani są w odwodzie w niektórych okręgach pod dozorem policji wojskowej, aby w danej chwili skoroby nieprzyjaciel zbliżał się do jakiego miejsca, podłożyli tam ogień. Wszyscy mieszkańcy Królestwa wiedzą, że podobna amnestja udzielona zbrodniarzom, jest bajką. Mamy armję CESARSKĄ dla bronienia ziemi Państwa, gdyby została napadniętą, i nie potrzebuje ona pomocy rąk splamionych zbrodnią.

Od samego początku wojny, nie Rossja to dawała przykłady nieużytecznych i niekorzystnych zniszczeń. Brzegi Finlandji dymią się jeszcze pożarami wznieconemi przez pochodnie angielskie. Na krańcu północnym Europy, w tych lodowatych samotniach, na których progu zatrzymuje się genjusz zaborczy i awanturniczy człowieka, dom Boży był bombardowany i sprofanowany rękami świętokradzkiemi. Zbrodnie obrazy cywilizacji i obrazy ludzkości, wydają się być czy-

nami zasługi, i tym s[redacted]óre tylko potwarz umieją wylew[redacted]

JJWW.: Jenerał-Lej[redacted]ał-Major *Glinka*, należący do [redacted]ESARSKIEJ MOŚCI, wyjechali do *Petersburga*.

Jutro, w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Liberkowskiego*, b. Urzędnika Komissji Skarbu, zmarłego 31go z. m.; na które pozostała Żona wraz z trojgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w drugą roczuicę skonu ś. p. Marji z Chociszewskich *Stolpe*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzi: 10ej rano; na które, pozostali Synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

S. p. Katarzyna z Makowieckich *Wittge*, po dwuletniej ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, w dniu dzisiejszym zakończyła życie.

(A. n.) Gdy za powiewem jesiennego wiatru, coraz więcej więdną i usychają po naszych ogrodach, piękne powojki i stokrotki, zniknął wraz z niemi, lecz podmuchem śmierci rażony, i mały kwiateczek z familijnego grona WW. Maurycego i Alexandry z Szwenckich *Treutlerów*. Maleńka *Zaneta*, prawie dwie wiosny przeżywszy, świeża jak pączek mającej się rozwinąć róży, czysta jak łza matki, po niej wylana, poszła zająć u PANA Zastępów, niedawno przez siebie opuszczone miejsce. Krótki nekrolog dzieciny: *znikła jak sen*, ale dla Matki, dla Ojca, jakie okropne przebudzenie: tu stoi łóżeczko, tam porozrzucane zabawki, owdzie wiszą osierocone sukienki.... ciężkie uczucie pierś tłoczy; wszędzie tak cicho, tak pusto: umilkło żywe szczebiotanie, któremu radośnie wiernym echem matczyne wtórowało serce... *Zaneto!* aniołku mój, gdzie jesteś... O BOŻE! ukój balsamem nadziei, wiary przyszłego życia i zobaczenia cię; zbolałą rodzicom duszę; rzuć litości wie zasłonę na pamięć ich serca; niech prąd ubijającej rozpaczy, spłynie powoli w łzach żalu i chrześcjańskiej rezygnacji.— *T. Po...*

W d. ¹/₁₃ b. m. o godz: 11ej z rana, odbędzie się na placu *Muranowskim*, exekucja wyroku Rządzącego Senatu z dnia ¹⁹/₃₁ Stycz: 1854 r., wystawienia pod pręgierz Jana *Matuszewskiego*, za zabójstwo, rozbój, ucieczkę z pod straży i zniewagi czynne sołtysom wyrządzone, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach przez lat 12 skazanego.

Z okoliczności świetnego zebrania potrójnego na wielki utwór muzyczny w kraju, winniśmy zwrócić uwagę, że w całej powszechności tutejszej zamiłowanie do tej sztuki doszło znakomitego rozwoju; chciano połączyć w duszy piękność części, z ich skojarzeniem w całości. Że i inne sztuki piękne, równie jak muzyka licznych tu mają wielbicieli i kapłanów, o tem przekonywają pracownie malarskie dawnych Mistrzów, i świeżo przybyłych z zagranicy Artystów. Niewiasta w zawodzie uczucia, nie tylko wytrzymuje współzawodnictwo z mężczyzną, ale zwykle go przewyższa, bo pracuje na własnem polu, podług praw wrodzonych płci swojej. A jak mamy znakomite Autorki w piśmiennictwie, tak malarstwo zdobi Panna Zofja *Szymanowska*, która kwitnącą młodość, wszystkie dnia godziny poświęca udatnej pracy, i o której już nieraz w tem piśmie wspominaliśmy. Zaiste aby dojść do takich ofiar, trzeba było przykładu, kierunku, a nadewszystko harmonijnego udoskonalenia umysłu, w którem by piękność część tylko, jakkolwiek główną całości duszy stanowiła; trzeba było, aby utwory sztuki poprzedzały czyny piękne, niespotykane w charakterach gminnych. Dla tego prace Panny Zofji *Szymanowskiej*, oddychają czystą dziedziną sztuki, a jej rozmowa artystyczna nosi piętno oderwania od wszystkiego, cokolwiek jest zwyczajne i pospolite, co nie ma w sobie zasady lub wzoru. Oddanie jej pod tym względem słuszności, poczytujemy za uiszczenie należytości, którą poświęceniem, talentem i nauką zdobyła.

Do rzędu nader ważnych dzieł treści religijnej, policzyć należy utwór Professora *Alzaga*, pod napisem: *Historja Powszechna Kościoła*. W samym *francuzkim* i *niemieckim* języku, wyszło już *kilkanaście* edycji tej pracy. Przyswojenie jej zatem językowi naszemu, do prawdziwych zasług policzyć należy. Rękopism tego dzieła nabyty został przez znanego powszechnie i zasłużonego w wydawnictwie krajowem P. B. M. *Wolffa*, Xięgarza w *Petersburgu* i w *Mochilewie*. O ile nam wiadomo, jeden z znakomitych Prałatów, ofiarował się przejrzeć to tłumaczenie, dla tego nie wątpim, że i w języku naszym okaże się ono w zupełności dokładnem, i tak tłumaczowi jak wydawcy, prawdziwy zaszczyt przyniesie.

Wczoraj około godz: 5ej wieczorem, dany znak na czatowni w Ratuszu, zwiastował pożar, w skutku czego prócz *Warszawskich* oddziałów, przybyła jeszcze Straż ogniowa z *Pragi*. Pożar wszczął się przy ulicy *Nowolipki*, w posessji Nr 2,403*c*, w której zapaliło się drewniane zabudowanie; a że ogień nadzwyczaj szybko się rozwinął, przeto zdawał się być i niebezpiecznym i wielkim. Dzielne wszakże wzięcie się Straży ogniowej, niedozwoliło mu się rozwinąć, pomimo iż w sąsiedztwie, wszystkie prawie zabudowania były drewniane. Niemal w pół godziny po przybyciu swoim, już Straż owładnęła ogniem, który też około 6ej wieczorem, zupełnie prawie przytłumiony został. Skutkiem tego pożaru, spłonęły mieszczące się w tem zabudowaniu; dwie prassy drukarskie, xiążki i różne materjały, i na tem jedynie ograniczyła się cała strata, zawsze kilka przeszło tysięcy rubli sr: wynosząca.

Z uwagi rozpowszechnienia się *sygar* i *tytuniu*, a zwłaszcza też pierwszych, zwracamy uwagę Czytelników naszych, i miłośników palenia, na artykuł, zamieszczony w niedzielnej mozajce *Dziennika Warszawskiego*, gdzie wyłuszczone są wszystkie wady napływających do *Warszawy* w niezmiernej ilości *sygar* defraudowanych i oddana sprawiedliwość wyrobom tutejszej fabryki tytuniu w *Sielcach*. Dawno już zaprawdę należało przekonać się o tem, bo jakkolwiek na pozór, owe przemycane *sygara*, zdają się być tanie, wszakże w porównaniu z ich wewnętrzną wartością, w trójnasób więcej kosztują jak wyrabiane w tutejszej fabryce, które pomimo niezmiernej nizkości, bo po 2 kopiejki za sztukę, odznaczają się i lepszym liściem i gatunkiem tytuniu. Ale dla uzupełnienia owego artykułu w *Dzienniku*, należałoby jeszcze dodać, iż *sygara* defraudowane, dzielą się na dwa rodzaje, na co może niekażdy palacz zwrócił uwagę, to

jest na *włosianne* i na *konopne*. Prosimy tylko rozwinąć takie sygaro, i zajrzeć do wnętrza jego, a zaraz pod pierwszym zwierzchnim liściem, dadzą się widzieć rozmaite korzonki, zgniłe zwitki liścia, i t. p. przyprawy, obwinięte albo końskim włosem, albo włóknem z konopi, i bryłka taka stanowi owe sygaro, którego tajemnice liść wierzchni pokrywa. Ztąd to pochodzi ów nie raz nieznośny odór, przy rozpaleniu się takiego sygara, zwłaszcza gdy ogień dojdzie do włosienia, lub też konopnego włókna. I takie to sygaro, którym niewarto nawet w piecu zapalić, płacimy nieraz w owej nadzwyczajnej taniości, po 7 lub 8 groszy za sztukę, wtedy gdy od 2-kopiejkowych, aż do złotówkowych, mamy pod ręką jak najprzedniejsze i sumiennie z odpowiedniego gatunku i liścia wyrobione w kraju *sygara*.

Jutro o godz: 10 min: 42 w., nastąpi *pełnia*. Jeżeli wierzyć mamy przepowiedniom, przyniesie nam ona w początkach ciepło, a następnie deszcz.

Wiele bardzo osób daje się z tem słyszeć, że przy uwiecznianiu pamięci *Elsnera*, szczególniej zwracać należy uwagę na to, aby więcej poświęcić funduszu, na unieśmiertelnienie go przez wydanie dzieł jego, jak na wystawienie pomnika. Nagrobek bowiem, jak skoro jest darem ogółu, już przez to samo nabiera jak najpiękniejszej wartości, której żadna cena wyrównać nie zdoła. Czy więc będzie droższy czy tańszy, wszystko to zarówno, a im mniej zużyje się kapitału na niego, tem lepsza nastręczy się sposobność do wydawnictwa w większej liczbie dzieł. To samo zupełnie zdanie podzielał od samego początku Komitet, który wychodząc i dziś z tej zasady i niechcąc tracić drogiego czasu, ma honor uprzedzić łaskawych PP. Budowniczych, a szczególniej tych wszystkich, którzy już dawniej przy powzięciu myśli wzniesienia *Elsnerowi* grobowca, oświadczyli się z dobremi chęciami swojemi, iż mogą przystąpić do skreślenia projektu rzeczonego pomnika. Dla obznajmienia ich z przedmiotem, dodajemy, iż grób murowany, wyniesiony przynajmniej 2 stopy nad poziom, z drzwiami żelaznemi z wierzchu i wykładany również z wierzchu ciosowym kamieniem; dalej, ogrodzenie takowego z słupkami z poręczą żelazną; a w środku monument z kamienia, więcej skromny i trwały, a niżeli zbytkowny; oto pomnik materjalny, który ma uwiecznić pamięć zgasłego Mistrza. Co do kosztów, te nie powinny przechodzić 600 rubli srebrem. Jeżeliby więc nastąpiło z ich strony wykonanie planu, w takim razie raczą projekta swoje nadesłać do *Redakcji Kurjera*, która nie omieszka przedstawić je właściwemu Komitetowi. Im spieszniej zechcą to uczynić, tem lepiej, aby w tym roku jeszcze, korzystając z przyjaznej pory, można było przystąpić do dzieła.

Niewielka ilość exemplarzy *Bajek, Powiastek i Obrazków* Ludwika *Modzelewskiego*, nadeszła już do *Warszawy*, i nabyć ich można w xięgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego* przy ulicy *Krak:-Przedm:*, w pałacu Hr: St: *Potockiego*, po cenie k. 30 za exem:. Autor 5tą część dochodu, z tych exemplarzy przeznaczył na Instytut moral: zanied: dzieci; spodziewamy się przeto że *Warszawianie* pospieszą z rozkupem tego dziełka, które obok moralnego pożytku, ma przynieść jeszcze korzyść dla biednych wychowańców Instytutu. Na prowincji nabyć można tych Bajek w *Suwałkach* w miejscowej xięgarni, a w innych miastach u osób uproszonych do sprzedaży.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Pierwsze dni po ślubie*, Pani *Korzeniowska*, Panna *Łapińska* po 2-kroć, PP. *Stolpe* 2-kroć i *Panczykowski*; po Kom: *List i Odpowiedź*, Wszyscy po 2-kroć, i oddzielnie Pan *Żołkowski* 4-kroć; po Kom: *Arlekini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Chomiński* i *Swieszewski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28½, dają rs. 5 kop: 27½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 k. 76, dają rs. 14 k. 73; wartość kuponu k. 12.

Anglja. — Przypuszczając, że flotty i armje mórz *Baltyckiego* i *Czarnego*, pozostaną w tychże stronach na zimę; rząd, jak donosi *Times*, przedsięwziął środki, by ludziom zapewnić suknie ciepłe, jakich wymaga klimatu ostrość. Fabrykanci w *Leicester* pracują nad dostawą znacznej liczby koszul i pończoch wełnianych.— W chwili gdy stanowczo donoszono o porzuceniu kombinacji pożyczki *tureckiej*, domy J. A. *Goldsmid* i *Horsley Palmer*, ogłosiły tę pożyczkę na giełdzie *Londyńskiej*. Pożyczka wynosi 5 miljonów funt: szterl:, jest 6-procentowa; tylko 2 miljony wypuszczają natychmiast w bieg po kursie 80 za sto. (Jour: de St: Pet:).

Austrja.— Królowa *Pruska* spodziewana jest w *Wiedniu* w pierwszych dniach Wrześ:; wracać będzie z *Ishl* do *Berlina*. Królestwo *Bawarscy* w dniu 27 z. m. do *Ishl* przybyli.— (Schl: Ztg).

Wiedeń, dnia 28go Sierpnia. — Czytamy w *Gazecie Augsburgskiej*. Względem pożaru w *Warnie* nowo nadeszłe z *Konstantynopola* wiarogodne raporty, dają dowody, iż przyczyną tego nieszczęścia była bójka między żołnierzami *tureckiemi* i żuawami. Dwudziestu żuawów pobiło się z żołnierzami *tureckiemi*, z czego wkrótce krwawa scena wynikła i dwudziestu żuawów częścią poległo częścią z ciężkiemi ranami pozostało na placu. Kiedy następnie nadbiegła straż *francuzka*, aby wichrzycieli aresztować, *Turcy* skupili się w jedną gromadę i z wściekłości podpalili magazyny Chrześcjan. Ogień w kilku punktach jednocześnie podłożony, wybuchł z tak niszczącą gwałtownością, że przy niedostatecznych tak urządzeniach do gaszenia pożarów, z największym trudem zaledwie zdołano uratować magazyny prochu i wtedy dopiero położono tamę pożarowi kiedy już większa część miasta zgorzała. (Algemeine Zeitung).

Francja. *Paryż 28 Sierpnia.* — *Monitor* w swej urzędowej części, obejmuje tylko długą listę *Francuzów*, upoważnionych do noszenia orderów zagranicznych; najwięcej jak zwykle znajduje się orderów *Hiszpańskich* i *Włoskich*.— (Neue Pr: Ztg).

Hiszpanja. — *Gazetta* ogłosiła kilka mianowań w dyplomacji; do *Rzymu* udaje się P. *Ayllon*, w miejsce Jenerała *Infante*; P. *Gonzales-Bravo* zaś zostaje Posłem w *Wiedniu* na miejsce P. *Ayllon*.— Gubernator *Madrytu* P. *Sagasti*, energicznie się bierze do przywrócenia porządku stolicy.— Jenerałowi-Kapitanowi *Guipuzkoi*, dano rozkaz, by rozwiązał junty tej prowincji. *Paryzki* dziennik *Union* dowodzi, że rozkaz ten wydano dla tego iż owe junty objawiały wielką przychylność dla sprawy *Karlistowskiej*.— *O'Donnell* po-

stanowił rozwiązać gwardje Królowej, i uorganizować halabardników.— Jenerał *Dulce* w *Barcelonie*, zniósł stan oblężenia; kazał uzbroić gwardję narodową i burzyć mury opasujące miasto. Obawiają się uzbrojenia gwardji nar: *Barcelońskiej*, bo to da broń 30,000 robotnikom po większej części *republikańskiego* usposobienia, którzy przy braku karności w wojsku, i niepewnym jego duchu, łatwo mogą stać się panami miasta. (Neue Pr: Ztg).

Madryt 29 Sierp: (d. t.)— Powstanie które wskutek wyjazdu Królowej *Krystyny* do *Portugalji* nastąpiło, zostało przytłumione; wojsko i milicja narodowa brały szturmem barykady. (Sch: Ztg).

NORWEGJA.— Korrespondencje z *Chrystianji* zapowiadają, że Storting (sejm), odmówi wszelkich kredytów, którychby rząd mógł się domagać dla wzięcia czynnego wraz z *Szwecją* udziału w wojnie z *Rossją*. Komitet zasiadający ciągle pod czas ferji izby, badany w tym przedmiocie, oświadczył, iż sprzeciwi się wszelkim rozprawom, któreby miały na celu żądanie zapomóg dla współdziałania jakiego bądź w wojnie dzisiejszej. (J. de St. Pet:).

TURCJA.— Córka starsza Sułtana zaręczona od dwóch miesięcy *Ali-Galib* Baszy synowi *Reszyda*, zamieszka w pałacu *Balta-Liman*, urządzonym dla niej z przepychem prawdziwie Cesarskim. Prezenta, które według dawnego zwyczaju dają matce panny młodej i wszystkim damom haremu Dygnitarze Państwa, kosztowały niezmierne summy. Podarunki *Reszyda* Baszy, które zapłaci sam Sułtan, kosztować będą 200,000 talarów; za to każdy z szwagrów Sułtana da podarunków za 100,000 talarów, i te zapłaci z własnego majątku.— W *Skutari* w *Albanji*, zaszło zaburzenie w d. 8 z. m.; ludność żądała od Baszy, by zakazał wywozu zboża, zniósł niektóre podatki i oddalił radę municypalną. Basza niechciał zadość uczynić dwóm drugim żądaniom i zamknął się w cytadelli wraz z radą municypalną; burzyciele rozbiegli się po mieście i zrabowali niektóre sklepy.— Okręg *Tiranna* nawiedzony jest przez rozbójników; jeżeli rząd prędko i energicznie złemu tamy nie położy, to rozboje w *Albanji* bardzo się powiększą. (Gaz: Augs:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alopeus Jene:-Major z Kielc nr 634; Bug Podpułko: z Pskowa nr 625; Bielicki Mich: Ases: Koleg: z Brześcia Lit: nr 625; Dziewanowski Dom: Oby: z Działynia nr 625; Fomin August Profesor z Petersburga nr 634; Grabowski Ant: Hr. z Mrogi Bielawskiej nr 413; Korłowicz Konst: Oby: z Gub: Witebskiej nr 476; Hr. Ożarowski Wikt: Xiądz Prałat z Brzozy; Zielonka Hen: Ob: z Nieznanowic.

Wyjechali: Bierzyński Stan: Oby: do Latowic; Dworzycki St: Oby: do Uściługa; Glinka Miko: Oby: do Krakowa; Henno Wiktor Konsul Belgijski do Odessy; Petrowo-Sołowowo Rad: St:, Szamb: Dw: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, do Petersburga.— Borzysławski Adolf Oby: do Dąbrowy; Xżę Dondukow-Korsakow Ase: Koleg:, i Hr. Operman Pułko: Gwardji, do Petersburga; Rembieliński Gustaw Oby: do Rawy.— Ambolewski Włodz: Rad: Dw: do Smoleńska; Ginet Alex: Ob: do Oleśnicy; Ring Zyg: Kup: do Buska; Wessel Ign: Ob: do Nowej Alexandrji.

Przyjechali koleją żelazną: Flam Dawid Dokt: Medy: z Drezna nr 274; Hederstern Alex: Rz: R. S., Szamb: Dw: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Obreskow Dymitry Radca Tajny, i Hr. Szuwałow Piotr Rad: Koleg: z Drezna nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Marle Amelja modniarka do Paryża; Hirschberg Hen: Rad: Handl: do Królewca.— Skarzyński Bronisław Oby:, i Wierzchowska Kamilla Oby: do Poznania.— Biveti Jan Cukiernik do Szwajcarji; Grandhome Paweł Dentysta do Francji; Kairi Sani Kup: do Grecji; Zenowicz Kar: Inżen: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 10.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Biedny Jakób. Zawsze znajdzie przyczynę. Janek z pod Ojcowa.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 24 Sierpnia (5 Września) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.